



Nieoczywisty

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY
PO LUBICHOWIE – ZIELONEJ GMINIE KOCIEWIA

Od autorki

W 2021 roku przeprowadziliśmy się z mężem z Gdańska do niewielkiej wsi położonej na Kociewiu. I szczerze mówiąc w tamtym czasie nie byliśmy jeszcze w pełni świadomi, w jak cudowne miejsce trafiliśmy. Do naszego domu prowadzi leśna droga, otaczają nas bory porośnięte jagodziskami i liczne tutaj jeziora. Jednak zanim podjęliśmy tę decyzję, wiedliśmy życie typowe dla "mieszczuchów" – w pośpiechu i chronicznym braku czasu. Gdy na świecie pojawił się nasz synek, jak można się domyśleć – wszystko się zmieniło. Wkrótce potem wybuchła pandemia koronawirusa. Zatem oczywista dla nas była ucieczka z miasta i zamieszkanie z niespełna sześciomiesięcznym maluchem w leśnej chatce. Słowa chatka użyłam z premedytacją, gdyż spędziliśmy kilka miesięcy w domku w środku lasu, bez bieżącej wody i z tzw. wychodkiem zamiast toalety. Można by pomyśleć, cóż za szaleńcy, jak można zamieszkać z niemowlakiem w takim miejscu? Ale my byliśmy najszczęśliwsi pod słońcem – aż do jesieni, kiedy przyszły pierwsze poważne chłody i ulewy, wtedy nie było wyjścia, musieliśmy spakować nasze leśne życie w torby i wrócić do miejskiego gniazodka. No i stało się, snuliśmy się wśród betonowych osiedli, parkowaliśmy w naszym betonowym garażu kilka metrów pod ziemią i wjeżdżaliśmy windą na piąte piętro tęskniąc za lasem. I tak w naszych głowach wykiełkowała myśl, że przecież wcale nie musi tak być – przekujemy nieśmiało marzenia w rzeczywistość.

To było wyzwanie, od tej pory całą energię skupiliśmy na znalezieniu naszego leśnego miejsca, tylko takiego, które od chatki odróżniałyby dostęp do bieżącej wody i prysznic. I wreszcie po kilku miesiącach udało się, nasz wymarzony dom znaleźliśmy na Kociewiu, w Gminie Lubichowo - we wsi Ocypel w otoczeniu Borów Tucholskich. Zaczęliśmy żyć zgodnie z rytmem natury, cieszyć się małymi przyjemnościami. Tutaj urodziła się nasza córeczka.

Moją wielką pasją zawsze były podróże, chwilowo jako mama przedszkolaka i żłobkowniczkę na pełen etat, postanowiłam ją wskrzesić na nieco mniejszą skalę, poruszam się lokalnie wraz z rodziną, poznaję krainę, która mnie otacza i ma wiele do zaoferowania. Poznałam tu również wielu wspaniałych, otwartych i pomocnych ludzi, co jest szczególnie cenne. Splot wielu zdarzeń sprawił, że jako miłośniczka Kociewia i Borów Tucholskich, zostałam prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Ocypla. Wówczas mogłam przyłączyć się do działań prowadzonych przez Gminę Lubichowo i pewnego dnia trafiłam na spotkanie do Wójta Gminy Lubichowo - Andrzeja Toczcza. Tak powstał pomysł na napisanie nieoczywistego przewodnika po Gminie Lubichowo. Wspólny pomysł zaowocował i po wielu przemyśleniach powstało, mam nadzieję, coś bardzo fajnego. W imieniu swoim, jak i Wójta Gminy zapraszam Państwa do wspólnej podróży po Zielonej Gminie Kociewia.

PS Jestem także autorem „Borówki w trampkach”. Są to moje osobiste przeżycia z podróży po Kociewiu i Borach Tucholskich. Zapraszam Was na stronę www.borowkawtrampkach.pl, znajdziecie mnie również na facebooku i instagramie.

Blanka Obrok-Maciak

Wstęp

Drogi Czytelniku, oddajemy w Twoje ręce nieoczywisty przewodnik turystyczny i zapraszamy Cię w podróż szlakami Zielonej Gminy Kociewia. Mowa tu, oczywiście, o gminie Lubichowo. Jest to subiektywny autorski przewodnik, stworzony na podstawie indywidualnych i rodzinnych podróży po krainie. W książce znajdziesz propozycje zarówno jednodniowych, jak i nieco dłuższych wycieczek. Zapraszamy Cię w podróż z obietnicą wielu wrażeń!

Zanim przejdziesz do kolejnych stron tej publikacji, pomożemy Ci się nieco zorientować, gdzie właściwie znaleźć Kociewie i Gminę Lubichowo?

Kociewie to region etnograficzno-kulturowy położony na Pomorzu Gdańskim w dorzeczu dwóch rzek wpadających do Wisły – Wierzycy i Wdy, obejmuje wschodnią część Borów Tucholskich. Administracyjnie zajmuje obszar trzech powiatów: starogardzkiego, tczewskiego i północnej części świeckiego. Liczna grupa mieszkańców posługuje się gwarą kociewską. Gmina Lubichowo jest częścią powiatu starogardzkiego, leży na skraju Borów Tucholskich. Nie bez powodu nazywana jest Zieloną Gminą Kociewia, ponad 60% jej powierzchni stanowią lasy. Charakteryzuje się zróżnicowanym krajobrazem, występują tu liczne zagłębienia - jeziora i stawy. Na terenie gminy przepływa też rzeka Wda. Ukształtowanie terenu i występujące tu zbiorniki wodne przyciągają turystów spragnionych wypoczynku w naturalnym środowisku, z dala od zgiełku i tłumów. Jest to wspaniałe miejsce dla kajakarzy, wędkarzy, miłośników grzybobrania i rowerzystów. Pasjonaci historii i architektury drewnianej również znajdą tu ciekawe i warte odwiedzenia miejsca.

*Zatem nie zwlekaj,
ruszaj z Nami w drogę!*

Gdzie bije serce Kociewia... Lubichowo i jego atrakcje



Lubichowo położone nad jeziorem o tej samej nazwie znajduje się na północnym skraju Borów Tucholskich. Wieś otaczają pola uprawne, w okresie letnim cudownie falują łąny zbóż ozdobione makami i chabrami, z oddali wyłaniają się budynki, ponad wszystkim góruje dumnie wieża kościelna. Gdyby starczyło mi talentu, chętnie uwieczniłabym ten landschaft na płótnie. No cóż...pozostaje mi opisać te wszystkie wrażenia słowami...

Miejscowość charakteryzuje zwarta zabudowa. Spacerując po Lubichowie warto kierować swój wzrok ku górze, wzdłuż głównej ulicy Starogardzkiej można zaobserwować szereg pięknych kamieniczek pochodzących z początku XX wieku, równie okazale prezentuje się kilka domów i kamieniczek na ulicy Dworcowej. Na szczególną uwagę zasługuje majestatyczny kościół p.w. św. Jakuba Apostoła, został wykończony

w latach 1930-1931. Znajdują się tu m. in. obraz olejny patrona świątyni oraz figura Matki Boskiej Lubichowskiej z Dzieciątkiem pochodząca z XIV wieku. W kościele umieszczone są też relikwie z grobu św. Jakuba w Santiago de Compostella. Zatem nie powinien budzić zdziwienia fakt, że Lubichowo znajduje się na trasie Pomorskiej Drogi św. Jakuba, a tutejszy kościół stanowi dla pielgrzymów ważne miejsce modlitwy i jest niewątpliwie ozdobą tegoż szlaku.



Dokładnie naprzeciw kościoła w jednej z uroczych kamieniczek za czerwonymi drzwiami i fasadą w kolorze butelkowej zieleni znajdziecie pewne wyjątkowe i oryginalne miejsce, bo nic tu się nie powtarza. Dla mnie osobiście Galeria Sztuki Rudy Kot tętni dobrą energią. Obrazy, biżuteria, rzeźby i przedmioty użytkowe tam zgromadzone są jedyne w swoim rodzaju.

Niewielu z Was pewnie wie, że w Lubichowie znajduje się również jeden z kilku usytuowanych na terenie całej gminy cmentarz ewangelicki z XIX i początku XX wieku. Niestety, zachowały się szczątkowe elementy nagrobków, miejscem zaopiekowali się niegdyś nauczyciele i uczniowie tutejszej szkoły podstawowej. Nekropolia została też upamiętniona kamienną tablicą, przypominającą, że spoczywają tu mieszkańcy Lubichowa.

Wieś jest przyjazna dla rodziców z maluchami, naliczyłam tu aż cztery place zabaw! Dwa z nich pięknie usytuowane nad brzegiem jeziora, nieopodal zadbanej piaszczystej plaży. W całej gminie jest ich 16.

Jadąc z Lubichowa w kierunku Ocypla dostrzeżecie po prawej stronie okazały zabytkowy budynek Nadleśnictwa Lubichowo, wzniesiony z czerwonej cegły w końcu XIX wieku, wraz z otaczającym go parkiem tworzy spójną całość.



CZY WIECIE, ŻE...

*nazwa wsi pochodzi od imienia Lubich. Dziś imię to nosi ulubieniec dzieci, sympatyczna maskotka gminy, ubrana w herbowe barwy zieleni i żółty. Maskotka została stworzona przez pracownika działu promocji Magdalenę Kijak na potrzeby Urzędu Gminy i był to strzał w dziesiątkę, gdyż „Lubich” zabawia dzieci na każdej gminnej imprezie.

Uwaga, przenosimy się w czasie!

Takie wrażenia zapewnia Izba Regionalna w Ocyplu. Jest to miejsce, w którym pielęgnuje się pamięć o życiu i dziejach mieszkańców wsi. W zgromadzonych tu kronikach ze szczególną pieczołowitością opisana jest historia powstania i rozwoju Ocypla. Warto wspomnieć, że daty początkowe udostępnionych do wglądu archiwalnych wpisów pochodzą już z lat pięćdziesiątych XX wieku i w przeważającej mierze są spisane odręcznie nienagannym charakterem pisma. Czytając kolejne strony nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że odbywam podróż do przeszłości i za sprawą historii utrwalonej piórem wiecznym niejako wsiąkam w tamten czas i w mury niegdyśjszej szkoły - serca Ocypla. Budynek szkoły, choć dziś już nie pełni funkcji oświatowych, nadal jest miejscem, w którym toczy się życie kulturalne, rozrywkowe i edukacyjne - właśnie tutaj funkcjonuje Izba Regionalna i świetlica wiejska. Wizyta w tym miejscu to nie lada gratka dla miłośników historii, zebrano tu wiele przedmiotów codziennego użytku, starych fotografii, oryginalnych pism i dokumentów zarówno urzędowych jak i parafialnych, oraz akcesoria szkolne. Od sierpnia 2022 roku możecie tu również zwiedzać wystawę Hufca ZHP Praga Południe, zobaczycie tu oryginalne przedmioty, mundury i fotografie, które dokumentują obecność harcerzy na tych terenach już od ponad pięćdziesięciu lat!

Zachęcamy Was do wizyty w tym miejscu, niewiele takich już pozostało, a przecież poznając historię przodków - poznajemy siebie.

*Izbę Regionalną stworzyło w 2008 roku i nieprzerwanie prowadzi Stowarzyszenie Przyjaciół Ocypla, śledźcie profil stowarzyszenia na facebooku i stronę tej organizacji www.ocypel.org, tutaj dowiecie się o godzinach otwarcia izby oraz znajdziecie inne przydatne informacje o Ocyplu.



Tu się oddycha!



„Tu się oddycha”, przeczytałam w komentarzu pod moim pierwszym „borówkowym” wpisem. Tak, tu się oddycha. Zimą powietrze jest tu świeże i miesza się z przyjemnym dla nozdrzy dymem z pieców opalanych drewnem, zaś latem pachnie sosnami. „Ocypl perła Kociewia” głosi dumnie tablica powitalna przy wjeździe do wsi. Czy słusznie? No cóż, będę polemizować. Nie jest to perła, a cały sznur perełek będący jedną z wizytówek Kociewia. Wieś położona w Borach Tucholskich wyróżnia się walorami krajobrazowo-przyrodniczymi. Bory otaczające Ocypl pełne są jagodzisk, wrzosowisk i miejsc urodzajnych w grzyby. Ponadto wieś leży nad jeziorem Wielki Ocypl, skupia się wokół niej cały kompleks jezior połodowcowych: Bagienka, Bździel, Piaseczno, Firek, Czarnej, Ocypelek, Święte, przez niektóre z nich płynie Święta Struga. W Gminie Lubichowo wszystkich jezior jest aż 23.

Pierwsze wzmianki o Ocyplu pojawiają się w 1664 roku, w dokumentach widnieje jako śródleśne osiedle smolarzy pod nazwą Ocepel. Następnie w 1887 roku spotykamy się nazwą Ossipel, pochodzącą od Ossece-pol, tj. pola umocnionego zapora, zastępującą gród. Legenda mówi o takim grodzie na jednej z największych wysp jeziora Ocypl Wielki o nazwie Ostrów. Już w okresie międzywojennym Ocypl stał się miejscem wypoczynku i plażowania, m.in. dla harcerzy. Z biegiem lat miejsce to nabierało



znaczenia na turystycznej mapie Kociewia. Po drugiej wojnie światowej powstało tu wiele ośrodków wczasowych, rozwojowi sprzyjało dobre skomunikowanie PKP i PKS. Dziś, niestety, linia kolejowa 218 nie dociera do Ocypla, po stacji pozostał jedynie budynek dworcowy z czerwonej cegły z początku XX wieku.

Wieś ma charakter ulicówki, czyli ulicy głównej, z której wychodzi kilka mniejszych ulic. W budynku dawnej szkoły funkcjonuje Izba Regionalna. W Ocyplu działa też Ochotnicza Straż Pożarna z ponad stuletnią tradycją oraz reaktywowane w 2006 roku Koło Gospodyń Wiejskich.

W 2022 roku Perła Kociewia doczekała się mariny na jeziorze Ocypl Wielki, zachęcam Was do odwiedzenia tego pięknie położonego miejsca w sezonie letnim.

Ocypl, został mianowany w latach 2005 i 2011 Letnią Stolicą Kociewia w plebiscycie Wydawnictwa Pomorskiego i Lokalnej Organizacji Turystycznej Kociewie. W 2022 r. otrzymał też wyróżnienie w konkursie „Piękna Wieś Pomorska”.



Powędruj leśnym szlakiem!



Bory Tucholskie są wyjątkowo przyjazne dla piechurów, gdyż niezależnie od pogody zapewniają ciekawe atrakcje i wciąż jeszcze kryją w sobie wiele tajemnic. Odkryłam tu wyjątkowe miejsce na rodzinne spacerunki wzdłuż szlaku starej linii kolejowej numer 218 - łączącej niegdyś miejscowości Skórcz i Szlachta.

Począwszy od miejscowości Skórcz przebiegał tu malowniczo położony szlak kolejowy, który łączył m.in. miejscowości letniskowe Kociewia - Ocypl i Osieczną. Pamiętam, że jeszcze jako dziecko jechałam tą trasą pociągiem. Dzisiaj poza urokliwym otoczeniem lasu i jezior moją uwagę przykuły stare wiadukty, konstrukcje przedwojenne, które pięknie dopełniają ten krajobraz. Co ciekawe wiadukty te były jednymi z pierwszych, które powstały na Pomorzu na początku XX wieku, wzniesione zostały przez wrocławską firmę br. Huber. Pierwsze pociągi pojechały tą linią w 1908 roku.

W leśnej gęstwinie na północny-wschód od Ocypla, w niewielkiej odległości od meandrującej Wdy, znajdują się Kępki. Osada ta liczy sobie zaledwie kilka zabudowań i pomimo historii sięgającej XVII wieku, nie zachowały się tu zabytkowe drewniane chaty. Jest to miejsce wyjątkowe z innych względów, malowniczo położone w Borach Tucholskich, w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki Wdy, która płynie tu tworząc wyjątkowo kręte meandry.

W pobliżu osady znajdują wyjątkowe miejsca, jedno z nich to mogiła żołnierzy francuskich poległych w trakcie wojen napoleońskich w 1807 roku. Drugie to miejsce pochówku jeńców niemieckich jesienią 1945 roku.

Zatem jeśli brakuje Wam pomysłów na weekendowe popołudnie, warto skorzystać z podpowiedzi i wybrać się na wycieczkę tym szlakiem!

Witamy w Borach Tucholskich!

Czy wiecie, gdzie na Kociewiu zaczyna się Bory Tucholskie? Podchwytliwe pytanie? Spokojnie, ja też się dowiedziałam całkiem niedawno. Otóż jest to Osowo Leśne. Miejscowość, w której często jestem przejazdem. Moją uwagę zawsze przyciągał tu pewien stary drewniany dom przy szosie oraz tablica: „Witamy w Borach Tucholskich”.

Wieś położona jest wśród lasów i pół uprawnych nad niewielkim jeziorem, zajmuje dosyć rozległy teren, od północy i wschodu jej naturalną granicę stanowi rzeka Wda. Przy szosie można jeszcze podziwiać stare chaty kociewskie, jedna z nich według relacji właściciela pochodzi z 1785 roku i jest typowym przykładem konstrukcji zrębowej. Niestety, budynek jest już mocno nadgryziony zębem czasu, od lat objęty jest ochroną konserwatora zabytków, jednakże nic za tym nie idzie.

W Osowie Leśnym warto też zwrócić uwagę na dość okazały, stary cmentarz ewangelicki. Położony na wysokim wzniesieniu w lesie, splądrowany i zdewastowany niedługo po drugiej wojnie, następnie zapomniany przez dziesiątki lat, wciąż kryje wiele tajemnic. Nekropolia powstała w drugiej połowie XIX wieku i działała najdłużej ze wszystkich cmentarzy ewangelickich na terenie gminy Lubichowo, aż do 1947 roku. Tutaj spoczywają dawni mieszkańcy Osowa Leśnego, Borzechowa, Ocypla i Młynków. Jeśli chcecie się dowiedzieć więcej o historii tego miejsca warto odwiedzić profil na facebooku - Cmentarz Ewangelicki w Osowie Leśnym. Tutaj znajdziecie też relacje z akcji ratowania cmentarzyska.

Nieopodal wsi spotkacie cichego świadka dziejów, po południowej stronie rzeki Wda, około półtorej kilometra od leśniczówki Młynki rośnie 740-letni dąb. Osowiacy opowiadają nawet pewną legendę związaną z wiekowym drzewem i miejscem jego posadzenia. Ponoć wojska napoleońskie w okolicznych bagnach zatopiły pieniądze.



Ranczo, alpaki i kociewskie przysmaki z tipi w tle!



Jeżeli jesteście miłośnikami zwierząt i chętnie spędzacie czas w ich towarzystwie, nie możecie pominąć wizyty na Ranczo Zbyroza w Osowie Leśnym. Tutaj w sielskiej rodzinnej atmosferze spędzicie wspaniałe chwile w kontakcie z naturą, podczas warsztatów i spacerów z przyjaznymi alpakami, kucykami i nie tylko. Zagroda funkcjonuje przez cały rok, zatem można się wybrać zarówno w sezonie letnim jak i zimą. Regularnie organizowane są tu ciekawe wydarzenia związane z obrzędami kociewskimi, tradycjami świątecznymi regionu i wiele innych. Zapewniam Was, że wiek nie ma tu znaczenia, dorośli powrócą do marzeń z dzieciennych lat, a dzieciom uśmiechy nie będą schodziły z twarzy. Więcej informacji znajdziecie na profilu fb <https://www.facebook.com/zbyroza/>.

Zwieńczeniem tak miłego dnia może być słodki deser w postaci przepysznych domowych wypieków, które można zakupić w gospodarstwie przy wyjeździe z Osowa w kierunku Osiecznej, o czym informuje niewielka tablica przy drodze. Mistrzynie wypieków, Pani Joanna, przygotowuje swoje pyszne ciasta korzystając z produktów sezonowych. Polecam jagodzianki, drożdżówkę z borówkami, truskawkami, serniki i koktajle. Wszystko świeże i smaczne, że aż palce lizać!



Nieopodal Osowa Leśnego leży leśniczówka Sowi Dół, w odległości około

4 km na północ od niej na wysokim brzegu Wdy znajdziecie menhir z II wieku n.e. Ponoć można poczuć tu moc "tajemnych sił", w istocie w dawnych wiekach znajdowało się tu cmentarzysko Gotów i Gepidów. Charakteryzowały je kamienne kręgi, kurhany i ów menhiry. Miejskowa ludność wykorzystała kamienie jako materiał budowlany, zatem po cmentarzysku pozostało niewiele śladów. Jednakże warto wspomnieć i mieć na uwadze, że po dziś dzień na Kociewiu można odkrywać znamiona życia i działalności ludzkiej sprzed wielu wieków.



Jeśli latem traficie w okolice Sowiego Dołu dajcie się poprowadzić polną drogą w kierunku Młyńska, by po krótkim marszu znaleźć się nad brzegiem Wdy. Czekają tam na Was nie lada niespodzianka. Ale do brzegu, a konkretnie Dzikiego brzegu! Miejsce, które zmieniło moje postrzeganie tzw. wiosek indiańskich, miejsce pełne szacunku i zrozumienia do otaczającej nas natury i do człowieka, miejsce autentyczne, miejsce przyjazne, gdzie każdy poczuje się tak po prostu dobrze. Dzikie brzeg założyli pasjonaci, którzy od wielu lat zajmują się indianistyką, zatem jeśli liczyacie na atrakcje rodem z westernu, możecie być nieco zawiedzeni, gdyż tutaj propaguje się wiedzę o życiu i kulturze Indian, które są dalekie od hollywoodzkich obrazów. Dla strudzonych kajakarzy i nie tylko idealne miejsce do wypoczynku w prawdziwym indiańskim tipi przy blasku ogniska, gdzie gospodarz może snuć bez końca opowieści przenoszące do innego świata. Dzikie brzeg znajduje się w Młyńsku, tutaj link do strony: <https://www.facebook.com/dzikibrzegpl/>. Przybywajcie na KOCIEWIE, Dzikusy!





Przystanek Zielony Gaj!

Wdecki Młyn to osiedle należące do sołectwa Wda, znane i szczególnie lubiane przez miłośników kajakarstwa. Stąd roztacza się malowniczy widok na dolinę rzeki Wdy. Za sprawą wyjątkowo urokliwych i romantycznych w tym miejscu borów miejsce to już w XIX wieku nazywane było Zielonym Gajem. Po dziś dzień można we Wdeckim Młynie wspaniale wypocząć. Służy temu infrastruktura przygotowana m.in. dla kajakarzy. Pole namiotowe gdzie ustawione są namioty drewniane nad samym brzegiem rzeki z widokiem na zabytkową elektrownię wodną jest ciekawą opcją dla tych, którzy stronią od zgiełku i lubią kontakt z naturą.

Jednakże niewielu z nas wie, jak fascynująca i burzliwa jest historia tego terenu? Zatem w telegraficznym skrócie kilka ciekawych faktów:

- wzmianki o Wdeckim Młynie pojawiały się już w dokumentach krzyżackich
- od XIV w. był to folwark, od XV w. królewski, stał się ośrodkiem klucza dóbr wdeckich - ważny ośrodek gospodarczy
- tartak napędzany był przez elektrownię wodną, po likwidacji tartaku - pozostał jedynie niszczący próg wodny na Wdzie
- w 1994r. teren po starej elektrowni został zakupiony przez prywatnego właściciela, w 2006 r. ruszyła współczesna elektrownia wodna o mocy 200kW





Wda nad Czarną Wodą

Kiedy myślę o chwilach wakacyjnej bez troski, widzę przed oczami obraz Czarnej Wody malowniczo meandrującej wśród borów. Celowo mówię o Czarnej Wodzie, gdyż tak przyjęło się zwyczajowo nazywać rzekę Wdę. Widok ten kojarzy mi się z latem na Kociewiu, uzupełniają go kajaki, bocianie gniazda i zapach wiejskich bułek, o czym nieco później.

Płynąc rzeką Wdą zabieram Was do wsi o tej samej nazwie. Wda jest miejscem, które dzisiaj wygląda dość niepozornie, trochę domów raczej



murowanych, choć znajdzie się jeszcze elementy zabudowy kociewskiej. Jednak miejsce to ma za sobą bogatą historię, która sięga średniowiecza. Osada miała niegdyś charakter folwarczny, znajdowały się tu m.in. dwór, stary browar, karczma, młyn, spichlerz i stajnia. Dzisiaj jednym ze starszych zabudowań jest neobarokowy kościółek powstały w latach dwudziestych ubiegłego stulecia oraz ryglowana plebania.

Dla mnie osobiście Wda to taki miły przystanek dla kajakarzy i nie tylko, gdzie można kupić prawdziwe wiejskie bułki o smaku i zapachu tych z dzieciństwa, odetchnąć i poobserwować mieszkańców bocianiego gniazda szczęśliwie zawieszono nieopodal mostu. W deszczowe dni można przyrzeć się wróblom - sublokatorom bocianiej rodziny. To takie małe letnie przyjemności.

Smolniki – osada pośród borów



Zaledwie kilka kilometrów na południowy wschód od wsi Wda, w głębi lasu znajdują się Smolniki. Osada ta jest malowniczo położona nad jeziorem Smolnickim i składa się z dwóch części: wspomniane Smolniki i Ziemianek. Jako że poruszamy się na obszarze Borów Tucholskich, nie trudno jest się domyśleć, skąd wzięta się nazwa tego miejsca.

Najprawdopodobniej w XIV-XV wieku powstało tu osiedle smolarzy. Ziemianek z kolei wywodzi się od nazwiska Ziemiański i był folwarkiem nadanym w 1767 roku rycerzowi owe nazwisko noszącemu.

Smolniki, podobnie jak wiele kociewskich wsi, mają za sobą tragiczną historię naznaczoną piętnem drugiej wojny światowej. W 1939 roku Niemcy zamordowali w Lesie Szpęgawskim kierownika tutejszej szkoły Tomasza Szczecha, w 1944 roku w pobliskim lesie rozstrzelali dziewięciu Polaków. W tym samym roku rozbili też grupę partyzantów pod dowództwem Czesława Depki.

Dzisiaj miejscowość kusi letników stroniących od zgiełku i masowej turystyki. Jej położenie w leśnym zaciszu nad niewielkim jeziorem daje możliwość zarówno spokojnego wypoczynku, jak i większej aktywności – jest to świetna baza wypadowa dla rowerzystów. Jesienią natomiast z pewnością odnajdą się tu zapaleni miłośnicy grzybobrania. Chyba nie muszą przypominać, że Bory Tucholskie urodzajne są w piękne okazy prawdziwków.

Z CIEKAWOSTEK...

- w 1962r. zelektryfikowano Smolniki
- w 1963r. założono pierwszy sklep spożywczy GS

Poznaj majestatyczne wejmutki!



Każdy z nas czasem wybiera się na spacer do lasu, odetchnąć świeżym powietrzem, czerpać pozytywną energię płynącą z kontaktu z zielenią, tak po prostu mieć trochę spokoju. Polacy szczególnie upodobili sobie te jesienne spacerunki, kiedy mogą oddać się jednej z naszych narodowych dyscyplin sportowych – grzybobrani. My rodzinnie w tym czasie również przemierzamy leśne knieje w poszukiwaniu pięknych okazów. Jednak wiosną czy zimą najczęściej spacerujemy wokół jeziora, jako że maszerujemy z małymi dziećmi, łatwo się domyśleć, że nie są to spacerunki wzdłuż imponująco długiej linii brzegowej.

Często odwiedzamy niewielki akwen w pobliżu Mermetu – a właściwie jeden z trzech wdzięcznie nazwanych Bagienkami. Mermet jest wsią położoną w odległości około dwóch kilometrów od Ocypla. Jest to osada leśna ciesząca się dużym powodzeniem wśród letników. Nas zachwycały widoki przywodzące na myśl wyobrażenie o puszczech Ameryki Północnej, głównie za sprawą sosny wejmutki. Potężnych drzew wyjątkowo niespotykanej urody o gałązkach przypominających miękkie, miłe w dotyku, długie wachlarzyki. Gatunek ten sprowadził w XVII wieku na stary kontynent angielski arystokrata lord George Weymouth, od jego nazwiska wywodzi się europejska nazwa tejże sosny. Warto wspomnieć, że drzewa te osiągające potężne rozmiary wyróżniają się nie tylko poprzez wyjątkową urodę, lecz także szerokie zastosowanie ich drewna w różnych dziedzinach architektury czy wykonaniu przedmiotów codziennego użytku. Takie oto złoto mamy też na Kociewiu!

Z wizytą u kociewskich gospodyń

Zajmują się rodziną, prowadzą dom, pracują zawodowo, podtrzymują i kultywują regionalne tradycje, wspierają i niejednokrotnie prowadzą działalność kulturalną, artystyczną czy edukacyjną, są filarami i wizytówką lokalnych społeczności. O kim mowa?! Kto jest w stanie pogodzić tak szeroki wachlarz zajęć i obowiązków?! Oczywiście, kobiety!

Mówiąc o gminie Lubichowo i o Kociewiu w ogóle, należy pochylić się również nad ważną rolą gospodyń wiejskich. Dziś są to przedsiębiorcze, otwarte i myślące nowoczesnie kobiety, choć mocno osadzone w lokalnej tradycji i z niej czerpiące inspiracje dla swoich działań. Z inicjatywy tychże aktywnych kobiet na terenie gminy Lubichowo powstały i funkcjonują Koła Gospodyń Wiejskich. Prężnie działa na naszym terenie dziesięć kół: *KGW WILCZE BŁOTA*, *KGW MERMET*, *KGW ZELGOSZCZ*, *KGW LUBICHOWO*, *KGW SMOLNIKI*, *KGW WDA*, *KGW SZTEKLIN*, *KGW OCYPEL*, *KGW ZIELONA GÓRA*, *KGW OSOWO LEŚNE*.

Gospodynie prowadzą działalność bezinteresownie, poświęcając swój wolny czas. Główna działalność kół to organizacja wydarzeń kulturalnych dla mieszkańców i turystów, często we współpracy z Urzędem Gminy Lubichowo, Gminnym Ośrodkiem Kultury w Lubichowie czy placówkami oświatowymi. Wiele z nich bierze udział w licznych konkursach o zasięgu wojewódzkim i ogólnopolskim, najczęściej kulinarnych i artystycznych, promując lokalną społeczność i gminę. Członkiniami są głównie kobiety, choć wiele kół zrzesza również panów, co jest miłym wyjątkiem od reguły! Koła Gospodyń Wiejskich gromadzą osoby w każdym wieku, tworząc wspólną płaszczyznę dla dzielenia się doświadczeniami i umiejętnościami między pokoleniami, co jest szczególnie cenne. Za cel główny obrały sobie podtrzymywanie i kultywowanie tradycji.





Mermet żurawiną stoi!

Mermet to osada leśna położona na północ od jeziora Długie. Wieś ze względu na swoje usytuowanie wśród borów, w bezpośrednim sąsiedztwie kilku zbiorników wodnych jest szczególnie lubiana przez letników. Jednakże miejsce to słynie też z długoletniej tradycji zbiorów dziko rosnącej na tutejszych bagnach i torfowiskach żurawiny. Dla jednej z mermeckich gospodyń stało się to inspiracją do stworzenia naturalnych produktów na bazie tegoż owocu. Pani Dagmara Mazurek od lat zajmuje się wyrobami z żurawiny, wykreowała i wypromowała własną linię produktów, które zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych i Regionalnych: żurawinówka po mermecku, mermecka galaretką z żurawiny, syrop, sok i konfitura lecznicza z żurawiny po mermecku oraz mermecka przystawka z żurawiny do mięs. Warto wspomnieć, że żurawina poza walorami smakowymi posiada właściwości lecznicze, zwalcza infekcje dróg moczowych i bakterie powodujące wrzody żołądka, jest źródłem przeciwutleniaczy przeciwdziałających chorobom nowotworowym.

W Mermecku od roku w sierpniu odbywa się Święto Mermeckiej Żurawinówki, wówczas można skosztować i zakupić lokalne produkty z żurawiny oraz potrawy i słodkie wypieki wykonane przez Koło Gospodyń Wiejskich.

Skarby borów...

Idziemy na jagody!

Jagoda, czernica, czarna jagoda i wreszcie gatunek fachowo nazywany borówką czarną występuje w borach sosnowych i świerkowych, na torfowiskach czy polanach na skraju lasów mieszanych. Na obszarze gminy Lubichowo znajduje zatem doskonałe warunki wzrostu, gdyż tutejsze lasy iglaste obfitują w liczne tereny podmokłe, bagienne, które porastają niezwykle urodzajne jagodziska. Najczęściej zbieram te wyjątkowo smaczne skarby runa leśnego w okolicach Ocypla, Mermetu i Wdy. "Święty Jan niesie jagód dzban" - zgodnie z ludowym porzekadłem pierwszych dojrzałych owoców należy spodziewać się z końcem czerwca, jednakże ja próbuję pierwszych borówek czarnych w lipcu. Wtedy są w pełni dojrzałe i bogate w cenne witaminy m.in. C, A, B, PP oraz cynk i selen. Pamiętajcie, aby jagody podobnie jak inne owoce spożywać dopiero po dokładnym opłukaniu, w przeciwnym razie narażacie się na zakażenie błonnicą i chorobami pasożytniczymi. Podczas zbiorów warto też uszanować naturę, która nas tak hojnie obdarza i nie korzystać z nierzędzi niszczących krzaki. Borówka czarna poza swoimi walorami smakowymi i wieloma możliwościami wykorzystania w kuchni ma też szerokie zastosowanie w medycynie naturalnej, wpływa na obniżenie poziomu cukru i złego cholesterolu we krwi, poprawę kondycji wzroku, reguluje pracę żołądka i zatrzymuje biegunkę, a także ma właściwości antyseptyczne i moczopędne.



Sok z jagód mojej Mamy z całymi owocami:

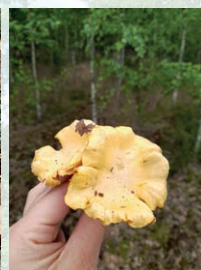
- jagody dokładnie oczyścić i opłukać
- przełożyć do dużego naczynia i zasypać cukrem (w zależności od ilości jagód)
- poczekać aż owoce puszczą sok (około 3 godziny)
- przełożyć do słoiczek i pasteryzować (około 30-40 minut)

Tak przygotowane jagody świetnie sprawdzą się w okresie jesienno-zimowym, sok do picia, a owoce do ciast i deserów.

Idziemy na grzyby!

Kto z nas nie lubi jesiennych spacerów w poszukiwaniu króla borów?! W naszej rodzinie tradycją stały się już popołudniowe jesiennie spacerery, z których wracamy niemalże każdego dnia z koszem podgrzybków, kazaków, a nie rzadko też z zącnymi borowikami i rydzami! Mamy swoje ścieżki wokół Krępki, Ocypla, w pobliżu jezior Piaseczno, Firlej i Świętego. W brzozywych młodnikach zawsze czekają na nas piękne kozaki, jagodziska i wrzosowiska mienia się od czarnych kapeluszy podgrzybków, a na skraju ścieżek wypatrujemy dumnych prawdziwków. Uwielbiam, kiedy wieczorami w całym domu unosi się zapach suszonych grzybów.

Ciesz się niezmiernie smak i aromat jesiennej kuchni obfitującej w grzybowe smaki - w postaci gęstych sosów, zapiekaneek, pysznych zup czy rydzów na maśle...wszystko palce lizać! Podczas grzybobrania należy pamiętać, by nie zbierać grzybów, co do których nie mamy pewności. Nie należy też zbierać gatunków pozostających pod ochroną lub na obszarach chronionych.



Przepis na czarną polywkę [polewkę]:

- garść suszonych grzybów, najlepiej prawdziwków
- po garści brzadu: jabłek, gruszek, śliwek i wiśni
 - 1-2 łyżki mąki (na wyczcucie)
 - 1 szklanka śmietany 12% do zabielenia
 - jajko
 - sól i cukier do smaku

Susz owocowy namoczyć na noc w ciepłej wodzie. Osobno namoczyć susz z grzybów. Grzyby wyjąć i drobno posiekać, nie wylewać wody.

Grzyby i susz gotować razem do miękkości w wodzie, w której się moczyły owoce. Dodać też wodę z moczonych grzybów. Po ugotowaniu zagaęścić mąką rozbełtaną w śmietanie. Można też dodać roztrzepane jajko. Na koniec posolić i posłodzić do smaku.

Polewka była przygotowywana w kuchni kociewskiej szczególnie w piątki i w okresie postu. Smacznego!

Co w kociewskiej trawie piszczy?!



Takie uroczę stworzenia spotkacie tuż przy plaży w Szteklinie. Sympatyczne owady są naprawdę dużych rozmiarów, dodatkowo każdy z nich jest ciekawie opisany. Przykładowo możecie dowiedzieć się, czym żywi się biedronka. Dzieci z pewnością będą zachwycone i zainteresowane taką ścieżką tematyczną. Kto wie, może rodzice też! Cieszy niezmiernie fakt, że poznajemy tu rodzime gatunki robaczków. Obecnie znajdują się tu modele czterech owadów, zobaczycie biedronkę, mrówkę, skorka pospolitego oraz chrząszcza, osobiście liczę w przyszłości na motyla lub ślimaka.

Jednakże Szteklin poza niedawno powstałą ciekawą atrakcją edukacyjną dla dzieci cieszy też unikatowym zabytkiem, mianowicie mieści się tu modrzewiowy dworek wraz z przylegającym do niego parkiem. Rezydencja szlachecka pochodzi z 1827 roku i jest jedynym zachowanym tego typu zabytkiem w okolicach Starogardu Gdańskiego. W parku okalającym posiadłość znajdują się 300-letni dąb oraz 200-letni kasztan. Z miejscem tym wiąże się pasjonująca historia, zachęcam Was do zajrzenia na kanał youtube Urzędu Gminy Lubichowo, obejrzyjecie tutaj ciekawy film, który powstał we wnętrzach dworku, stanowiącego dziś własność prywatną.



Na kolejowym szlaku

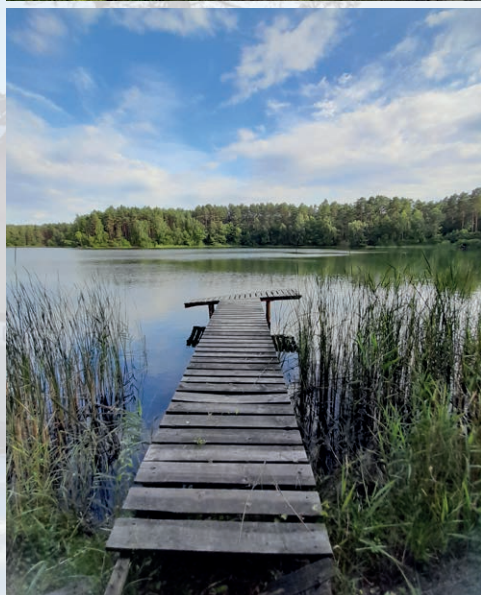
Ocypl, wieś malowniczo położona nad jeziorem Wielki Ocypl pośród borów. W sezonie letnim przyciąga wielu turystów, przekonaliśmy się, że zimą też jest tu pięknie. Poznajcie Ocypl z nieco innej perspektywy, niestety, już odchodzącej w zapomnienie. Pomimo iż stacja już od wielu lat jest zamknięta, nadal stoi tu budynek dworcowy z początku XX wieku, na którym wciąż widoczne są napisy stacyjne. Możecie tu podziwiać dobrze zachowaną typową architekturę dworcową dla obszaru Borów Tucholskich. Obecnie jest to budynek mieszkalny.

W momencie powstania linia kolejowa w Ocyplu pełniła ważną rolę zarówno dla przewozów towarowych jak i pasażerskich. Drewno z tutejszego prężnie działającego tartaku kolejną mogło zostać dostarczone aż do Gdańska, co na ówczesne czasy było istotną dźwignią gospodarczą dla całego regionu. Na dawnej bocznicy znajdziecie gratkę dla miłośników kolejnictwa, przedwojenny "pullmann", luksusowy wagon będący częścią ekspresów. Dziś pełni funkcję domku letniskowego.

Nieopodal dostrzeżecie charakterystyczny budynek z czerwonej cegły - wieżę ciśnię. Obiekt dziś popada w ruinę, pomimo tego sądzę, że należy mu się odrobina uwagi. Niegdyś był to ważny obiekt, obsługujący m.in. parowozy na linii kolejowej 218 Szlachta - Skórcz. Powstał w 1906 roku, na dwa lata przed oficjalnym uruchomieniem stacji kolejowej w Ocyplu. Jest to murowany budynek na podstawie w kształcie koła o kubaturze 243 m³ i powierzchni 66 m². Jego powojenna historia nie należy do szczęśliwych. Począwszy od wydarzeń z połowy lutego 1945, kiedy to wojska niemieckie wycofujące się przed nadciągającymi siłami Armii Czerwonej zdemontowały urządzenia wewnątrz budynku, a te nigdy nie zostały odbudowane. Aktualnie budynek stanowi własność prywatną. Mam cichą nadzieję, że inwestor doceni wartość historyczną tego miejsca, doprowadzi do jego odrestaurowania i być może będziemy świadkami jego nowej historii.



A może by tak na ryby i nie tylko...!



Tak jak już wspominałam, Gmina Lubichowo leży na skraju Borów Tucholskich, jednego z największych kompleksów sosnowych w Polsce. Charakterystyczne dla tego obszaru są liczne jeziora, stanowiące fantastyczną bazę dla wypoczynku letniego z dala od zgłętku i tłumów, jak również będące naturalnymi łowiskami. Najczęściej spotykane tutaj gatunki ryb to płoć, okoń, szczupak, karaś i leszcz. Wytchnienie i spokój znajdu tu również pasjonaci ornitologii, można tu zaobserwować czaplę siwą, żurawia zwyczajnego czy łabędzia niemego i wiele innych rodzimych gatunków ptaków. Największe jezioro w granicach Zielonej Gminy Kociewia to Wielki Ocypel, wokół niego koncentruje się bogata oferta noclegowa, funkcjonują plaże przy ośrodkach wypoczynkowych z możliwością wypożyczenia sprzętu pływającego. Nad wodami tego akwenu powstała również w 2022 roku nowoczesna marina z infrastrukturą niezbędną dla zapewnienia kompleksowej obsługi i wypoczynku turystów. Pozostając w Ocyplu i jego okolicach, warto też odwiedzić jezioro Piaseczno, opiekę nad tym akwenem objęło Stowarzyszenie Przyjaciół Ocypla, na stronie www.ocypl.org znajdziecie wszelkie informacje dotyczące wypoczynku i połowu w tym miejscu.

Pięknym i spokojnym zakątkiem dla wypoczynku jest również kompleks jezior o nazwie Bagienka w pobliżu Mermetu, schowane w leśnej gęstwinie stanowią ciche i spokojne miejsce dla rodzinnego wypoczynku. Bagienka upodobałi sobie również harcerze, którzy corocznie w okresie letnim zakładają tu swoje obozowiska. Miłośnicy wypoczynku nad wodą i wędkarstwa z pewnością zainteresują się też jeziorem Szteklin, tutaj znajdują ośrodki i gospodarstwa agroturystyczne oferujące noclegi w bezpośrednim otoczeniu jeziora.

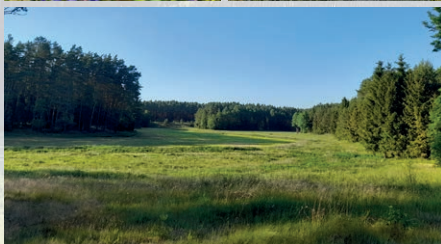
Mówiąc o pięknych terenach nad jeziorami w gminie Lubichowo, nie można pominąć rzeki Wdy, przepływającej tu na 17 kilometrach swojej długości. Meandrując wśród borów, w cieniu sosnowych koron tworzy wspaniałe warunki dla spływów kajakowych, jak również dla wędkarzy. Wda, nazywana tu Czarną Wodą jest naturalnym środowiskiem występowania bobrów.

I jak? Spodziewaliście się tylu atrakcji?! Przyjeździecie i sami się przekonajcie!

Idź w las! Leśniczówka Krępka

Brakuje wam pomysłu na letnie popołudnie? Polecam Wam piękną okolicę Leśniczowa Krępka, położonego w odległości zaledwie półtora kilometra od centrum wsi Ocypl. Na skrzyżowaniu ulic Kociewskiej i Lubichowskiej w Ocyplu znajduje się charakterystyczna dla obszaru Borów Tucholskich kapliczka Boża Męka. Obierając pod kapliczką kierunek w głąb ulicy Lubichowskiej i dalej leśną drogą, odnajdziecie to malownicze miejsce. Spacer nie należy do forsujących, zatem małe dzieci czy seniorzy podołają takiemu marszowi z powodzeniem. W bezpośrednim sąsiedztwie leśniczówki znajdziecie zadbane miejsce z ławeczkami, stołem, gdzie można odpocząć, urządzić piknik i nacieszyć się otaczającą przyrodą. Może będziecie mieli szczęście i na tutejszej łące wypatrzyć sarny lub innych mieszkańców borów. Tak przedstawia się propozycja dla krótkodystansowców.

Natomiast dla nieco bardziej wytrwałych piechurów polecam trasę dłuższą o około dwa kilometry. Idąc dalej leśną drogą dotrzecie do mostu kolejowego w Krępkach i mogiły żołnierzy francuskich z 1807 roku, o których wspominałam we wcześniejszym rozdziale. Jeśli na wysokości mostu zdecydujecie się na dalszą wędrówkę, kierując się delikatnie na północny wschód (zgodnie z kierunkowskazami na wieś Wda) dotrzecie do brzegów rzeki Wdy. W tym miejscu można podejść na wysoką skarpe, z której rozpościera się wspaniały widok na dolinę rzeki. Jeśli natomiast wybierzeecie trasę od wiaduktu w Krępce wzdłuż starej linii kolejowej, traficie do dawnego mostu nad Wdą - w tym momencie zabytku z początku XX wieku. Zatem, nie zwlekajcie, ruszajcie w las!



Skarb Aktywnych



Lubisz aktywnie spędzać czas? Pieszko, rowerowo, a może biegowo?! Masz w sobie żyłkę poszukiwacza przygód, jesteś miłośnikiem przyrody i lubisz odkrywać nowe miejsca?! Przyjedź do Ocypla i rozpocznij swoją przygodę ze Skarbem Aktywnych! Jest to gra terenowo-turystyczna, cała ścieżka liczy sobie 35 km i prowadzi po malowniczych terenach zlokalizowanych w pobliżu i w samej Perle Kociewia. Wędrujesz wśród borów, zobaczysz aż 14 okolicznych jezior, mosty i wiadukty położone wzdłuż starej linii kolejowej, malownicze łąki i rozlewiska, a przy odrobinie szczęścia zaobserwujesz wspinałką zwierzynę występującą w tutejszych lasach. Etap finałowy czeka na Ciebie w Izbie Regionalnej w budynku dawnej szkoły w Ocyplu. Trasa jest dość wymagająca, dlatego w zależności od kondycji warto zaplanować ją na 2-3 dni, szczególnie w przypadku udziału dzieci w zabawie. Oczywiście, osoby o świetnym przygotowaniu fizycznym mogą pokonać ją w ciągu jednego dnia.

W przypadku wyprawy rowerowej należy przygotować się na piaszczyste odcinki, które bywają trudne do pokonania. Odradzam przejazd samochodem, gdyż w lesie większość dróg nie jest udostępniona dla ruchu kołowego i nie ma możliwości dotarcia do niektórych punktów gry. Sam finał należy zaplanować w godzinach otwarcia Izby Regionalnej, aby dostać się do skarbu! Godziny otwarcia izby najlepiej sprawdzić na stronie Stowarzyszenia Przyjaciół Ocypla www.ocypla.org, gdyż zmieniają się sezonowo. Dokładne mapy, współrzędne trasy Skarbu Aktywnych i dodatkowe wskazówki znajdziesz na stronie www.opencaching.pl. Zatem jesteś gotowy na przygodę? Ruszaj w drogę i zdobądź odznakę Poszukiwacza! Powodzenia!



Zagość we wsi Zelgoszcz!

Położona na północno-wschodnim skraju Borów Tucholskich, otoczona polami i łąkami Zelgoszcz jest jednym z tych miejsc, które zdarza się nam bezrefleksyjnie mijać, nie mając świadomości, jak wielka historia za nimi stoi. Pewnego styczniowego poranka zatrzymałam się tu na dłuższą chwilę, choć deszczowa aura nie sprzyjała zwiedzaniu. Na pierwszy rzut oka jest to duża wieś, przebiega przez nią jedna główna ulica, do której przylega kilka mniejszych. Dominuje współczesna zabudowa, z pewnością w znacznej mierze przyczynił się do tego ogromny pożar, który w 1868 roku strawił wiele domów oraz druga wojna światowa. Jeszcze do połowy XX wieku stała tu chata datowana na 1453, niestety spaliła się w 1959 roku. Jest tu szkoła z długoletnimi tradycjami, nosi imię zasłużonego polskiego sportowca, urodzonego właśnie w Zelgoszczy – Andrzeja Grubby. Warto zajrzeć do tutejszej Izby Pamięci Szkoły - znajdują się tu pamiątki i archiwalne zdjęcia związane z postacią tenisisty oraz ciekawe eksponaty o charakterze regionalnym.



Andrzej Grubba

1959 - 2005



Poruszając się po wsi i jej ścisłej okolicy należy odwiedzić kilka szczególnych punktów, niezmiernie ciekawych ze względu na ich historię i symbolikę. Swoje pierwsze kroki skierowałam do pomnika kociewskiej „Jaszczurki”, konspiracyjnej antyniemieckiej organizacji harcerskiej nazwanej „Związkiem Jaszczurzym”, powstałej w 1941 roku w Zelgoszczy. Młodzież będąca w szeregach „Jaszczurki” uczestniczyła w różnego rodzaju akcjach dywersyjnych i sabotażowych skierowanych przeciwko okupantowi. Po drodze do tego miejsca zobaczymy obelisk poświęcony kolejnemu wyjątkowemu Zelgoszczaninowi, którego zasługi dla wsi i regionu są nieocenione. Pasjonat, badacz historii

i popularyzator Kociewia, autor publikacji poświęconych temuż regionowi - Józef Milewski. Jadąc w kierunku Czarnegolasu zjrzęłam na cmentarz pocholeryczny, najprawdopodobniej pochowano tu zmarłych w wyniku choroby mieszkańców Zelgoszczy oraz żołnierzy napoleońskich w latach 1807 – 1813. W 1945 roku spoczęło tu sześć Żydówek zastrzelonych przez Niemców podczas jednego z marszów śmierci oraz siedemnastu żołnierzy radzieckich biorących udział w walkach o Zelgoszcz, w 1946 roku złożono tu szczątki kilku żołnierzy niemieckich. Nieopodal cmentarzyska po kilku dniach poszukiwań w 1998 roku znaleziono zmarłego Józefa Milewskiego – o tym zdarzeniu przypomina krzyż umieszczony na jego terenie. Warto wspomnieć też, że z Zelgoszczy pochodził o. Bernard Bona, werbista, który poświęcił się działalności misyjnej wśród ludności hinduskiej. Niedaleko szkoły nadal stoi dom, gdzie przyszedł na świat.

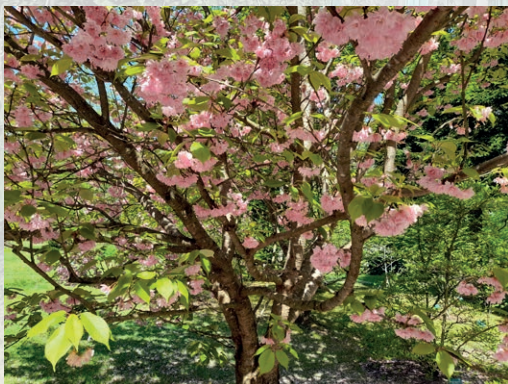
We wsi prężnie działa Koło Gospodyń Wiejskich aktywowane w 2019 roku, w czasie zaledwie paru lat działalności zdobyło liczne nagrody i wyróżnienia w konkursach, promując Zelgoszcz i gminę Lubichowo.

Tyle o Zelgoszczy w telegraficznym skrócie, jednakże miejscowość o tak fascynującej przeszłości, mała ojczyzna ludzi wielkiego ducha i pasji, zasługuje na zgoła inne potraktowanie. Powróć tu i zagoszczę na nieco dłuższą chwilę i Was do tego zachęcam!

Co zobaczyć po sąsiedzku?

W krainie czarów...Arboretum Wirty

Jest taka brama na Kociewiu, po której przekroczeniu można zupełnie jak bohaterka powieści „Alicja w Krainie Czarów” przenieść się do magicznego świata, a z całą pewnością odbyć fascynującą podróż na inny kontynent. Co prawda nie spotkamy tutaj Szalonego Kapelusznika, ale może jest szansa na Białego Królika, kto wie? Wszystko za sprawą wyjątkowego miejsca, w którym zgromadzono ponad 830 gatunków drzew i krzewów z różnych części naszego globu. Mowa, oczywiście, o Arboretum Wirty położonym nad jeziorem Borzechowskim i składającym się z dwóch części: parkowej i leśnej. Arboretum założono w 1869 roku. Początkowo była to królewska szkółka drzewek i krzewów owocowych na polanie o powierzchni 2,5 ha, powstała z inicjatywy nadleśniczego Oswina Puttricha. Z biegiem lat kolejni opiekuni tego wspaniałego ogrodu rozwijali i powiększali jego obszar, w tej chwili zajmuje ponad 70 ha. Zachęcam Was do wizyty w arboretum szczególnie w okresie wiosennym, kiedy mieni się wszystkimi odcieniami zieleni oraz całą ferią barw i słodką wonią kwitnących drzew i krzewów. Spacerując parkowo-leśnymi alejami w wielu miejscach znajdziecie uzupełniające przestrzeń drewniane stoliki i siedziska, gdzie można odpocząć, zjeść przygotowane wcześniej przekąski (mocno polecam, można tu spędzić kilka godzin) lub zwyczajnie kontemplować otaczającą naturę. Jest tu też plac zabaw dla dzieci i punkt widokowy na jezioro Borzechowskie. A na koniec dnia spędzonego w tak uroczym anturazhu, w przypływie natchnienia można zakupić sadzonkę wybranego drzewa lub krzewu w przystępnej cenie.





Skansen czy nie!? Kasparus

Trudno w to uwierzyć, ale są jeszcze takie miejsca, gdzie czas płynie wolniej, żeby nie powiedzieć, że się zatrzymał. Nie można oprzeć się wrażeniu, że znajdujemy się na planie filmu z przełomu XIX-XX wieku lub w skansenie. Ja właśnie tak poczułam się we wsi Kasparus i cały czas miejsce to mnie urzeka.

Kasparus jest osadą położoną w lesie, prowadzi do niej tylko jedna droga asfaltowa, ale można też dotrzeć malowniczym leśnym traktem. Pierwsi mieszkańcy osiedlili się tu już w XVI wieku, byli to smolarze i bartnicy. Kasparus ma za sobą bogatą historię, sięgającą kilku wieków wstecz. Dziś Kasparus jest miejscem, gdzie nadal żyją rdzenni mieszkańcy, ale też przyjezdni, którzy wybierają to magiczne miejsce pośród lasów na swój letni dom.



Ciekawostki

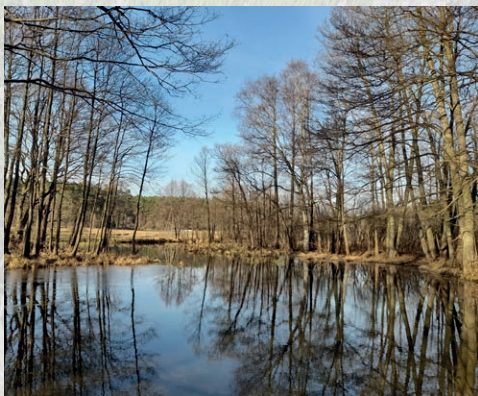
- nazwa Kasparus pochodzi od imienia lub nazwiska Kasper lub od kaszubskiego słowa „kasperek”, co oznacza kogut
 - energię elektryczną doprowadzono w 1961 roku
- jedyna droga asfaltowa prowadząca do wsi powstała w 1980 roku i wtedy też pojawił się przystanek PKS oraz turyści

Długie i Cisiny



Moje szlaki w borach często wyznacza rzeka o nazwie Święta Struga, która wypływa z jeziora Świętego w pobliżu Ocypla, łączy ze sobą 7 jezior różnej wielkości, a uchodzi do Wdy pod Kasparysem. Jednym z akwenów, przez które płynie, jest jezioro Długie. Nad jego brzegami położona jest wieś o tej samej nazwie, została założona już w XVI wieku. Jej mieszkańcy, podobnie jak inni przedstawiciele lasckich osad, trudnili się pozyskiwaniem drewna, smolarstwem, wypalaniem węgla drzewnego i w niewielkim stopniu uprawą roli, gdyż piaszczyste i kwaśne tutaj ziemie nie należą do urodzajnych.

Obecnie we wsi znajduje się 16 budynków, uchodzi ona za jedną z najlepiej zachowanych osad o tradycyjnej architekturze lasackiej. Nie ma tu bitej drogi. Ponadto wieś jest przykładem typowej ulicówki z Borów Tucholskich, prowadzi do niej jedynie leśna droga.





Kierując się dalej na południe można dotrzeć do miejsca położonego niejako nad rozlewiskiem Świętej Strugi. W odległości około 2 km od wsi Długie leżą Cisini. Z leśnej gęstwiny wyłania się widok kilku zabudowań pośród pól – osada Cisini, której jakby naturalną granicę stanowi Święta Struga, delikatnie opasująca wioskę od północy. Tu jest magicznie. Rzeka jest w tym miejscu bar-

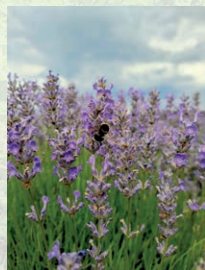
dzo płytka, wyobraźcie sobie, jak miło byłoby latem schłodzić w niej stopy. Po przejechaniu przez niewielki mostek, powita Was sosna – skrzycona, jakby stale podejmowała coraz cięższe próby stawiania oporu porywom wiatru. Kilka domów, może jeden lub dwa zamieszkałe.

Wieś Cisini wzięła swoją nazwę od cisów, które najprawdopodobniej porastały niegdyś brzegi Świętej Strugi. Jej pruska nazwa to Czesin/Czisin. Pierwsze wzmianki o osadzie pochodzą z XVII wieku. Pasjonatów historii powojennej zainteresuje fakt, że w 1946 roku pojawił się tu oddział „Łupaszki” pod dowództwem „Zeusa” ppor. Leona Smoleńskiego.

Lawenda to dobro



Gdzieś pośród kociewskich pól dumnie pyszniących się zielenią jest jedno zupełnie wyjątkowe...całe zalane fioletem, unosi się nad nim cudny zapach lawendy, a z oddali słychać zapracowane pszczoły i trzmiele. Pozostajemy niemalże w samym sercu Kociewia, jednakże wszystkie zmysły podpowiadają, że przenieśliśmy się na chwilę do Prowansji. Nic bardziej mylnego...Lawenda to dobro znajduje się w Radziejewie, w gminie Zblewo, otaczają ją pola uprawne, dziki staw, a w oddali naturalną wstęgą opasają lasy. Piękna natura i urok kociewskiej wsi stały się kilka lat temu dla gospodarzy plantacji Lawenda to dobro inspiracją do działania. Dzięki ich pasji możemy dzisiaj podziwiać kwitnącą fioletem lawendę i korzystać z jej dobrodziejstwa. Właściciele stworzyli linię naturalnych kosmetyków, w ofercie są też miody czy naturalne soki, jak również włoskie wina. Polecam Wam odwiedzić w tym wyjątkowym miejscu i rozmowę z gospodarzami, którzy z zaangażowaniem przedstawiają Wam tajniki swojej pracy. Pole można odwiedzać w sezonie letnim w czasie kwitnienia, kiedy to organizowane są dni otwarte.



Starogard Gdański - stolica Kociewia



Zachwycające mnogością zabytków, pięknym rynkiem i mnóstwem zieleni miasto położone nad Wierzycą, jest jednym z najstarszych na Pomorzu, lokowane w 1348 roku. Mury obronne z basztami pochodzące z XIV wieku okalają starą część miasta. Rynek cieszy widokiem pięknie odrestaurowanego w jego centralnym punkcie ratusza z końca XIX wieku i zabytkowych kamienic, gdzie kryją się uroczce restauracyjki i kawiarenki. Moim miejscem rozpuszty jest Słodka Kociewianka, kawiarnia położona przy jednej z ulic biegnących w kierunku kanału. Pyszne domowe wypieki w połączeniu z aromatyczną kawą i klimatyczną atmosferą tego miejsca sprzyjają leniwemu wypoczynkowi. Sprawdźcie sami!

W tej części miasta uwagę przykuwa też majestatyczna gotycka budowla kościoła farny pw. św. Mateusza, jego budowa trwała około 150 lat i ukończona została w roku 1339. Wewnątrz znajduje się fresk "Sąd Ostateczny" z XV wieku. Poniżej murów miejskich, gdzie malowniczo płynie Wierzyca, znajduje się fantastyczny Park Miejski. Bujna zieleń, nurt rzeki, stawy wraz z zamieszkującymi je łabędziami i kaczkami, mnóstwo szerokich ścieżek z ławeczkami i taka ciekawostka...tężnie - to wszystko zobaczycie spacerując parkowymi alejami. Spotkać tam też można Wierzyczankę, tajemniczą nimfę wodną, opiekunkę Wierzyczan i Gwiazdka Wędkarsza, sympatyczną maskotkę miasta.

Po aktywnie spędzonym czasie warto zjeść nieco bardziej kaloryczny posiłek, nasze kubki smakowe podbiła Piekarnia Gruzińska Swanetia. Aromatyczna kuchnia opierająca się na prostocie i dobrych produktach, znajdziecie ją na starogardzkim rynku.

Z pełnymi brzuchami możecie udać się tropem drugiego Gwiazdka. Nieopodal dworca kolejowego spotkacie niewielkich rozmiarów podróżnika - z walizką, z pewnością pełną planów i marzeń o tych małych i dużych wozach - to właśnie on, Gwiazdek Podróżnik.



Będąc w stolicy regionu warto odwiedzić Muzeum Ziemi Kociewskiej, gdzie można podziwiać wystawy stałe i czasowe o tematyce archeologicznej, etnograficznej i historycznej. Znajdziecie tu ciekawe unikatowe eksponaty i wyjdziecie bogatsi o wiedzę i być może oryginalne pamiątki z Kociewia! Wszelkie informacje o działalności i godzinach otwarcia znajdziecie na stronie placówki www.muzeumstarogard.pl.

„Opanuj Gniew!”



Są takie miejsca, które przyciągają, czarują, powodują ciarki na samą myśl o powrocie. Na mojej liście miejsc magicznych pojawiło się nowe! Miasto położone we wschodniej części Kociewia, na niewielkim wzniesieniu niemalże wciśniętym pomiędzy doliny Wierzyicy i Wisły. Gniew, pomimo swojej szorstko brzmiącej nazwy, urzekł mnie i moją rodzinę. Poczuliśmy się tutaj trochę jak w skansenie architektoniczno-urbanistycznym. Średniowieczny układ przestrzenny miasta z rynkiem na planie kwadratu, ratuszem w jego centralnym punkcie oraz prostokątną siatką ulic z pięknie zachowanymi kamienicami, umożliwił nam podróż w czasie. Cudownie było przechadzać

się uliczkami wybrukowanymi "koci-
mi łbami", zachwycać się widokami
barwnie ukwieconej starej części
miasta. Wreszcie w południe zasiąść
w Cukierni pod Arkadami, miesz-
czącej się na rynku od ponad stu lat,
wypić kawę i wzmocnić się porcją
wybornej słodyczy w blasku słońca
tuż przy gotyckim ratuszu, aby za
chwilę udać się w dalszą wędrówkę.
Oddalając się nieznacznie od rynku,
trafililiśmy do kościoła Św. Mikołaja
i leżącego nieopodal, przy ulicy Sam-
bora, Ogrodu Historii. Jest to miejsce,
gdzie znajdują się ciekawe pomniki
opisujące historię miasta wraz z fi-
gurą uroczego Misia Maciusia i le-
gendą o bitwie dwóch Wazów z 1626
roku. Na tejże ulicy zobaczycie też
zespół domów z I połowy XIX wieku
o charakterystycznej nisko kondy-
gnacyjnej budowie. Spacerując warto
również zwracać uwagę na tablice
rozmieszczone na poszczególnych
kamienicach, gdyż przedstawiają one
legendę o powstaniu miasta i pocho-
dzeniu jego nazwy.

W naszej wędrówce z Ogrodu Hi-
storii udaliśmy się wprost do daw-
nej portowej części miasta, gdzie
wciąż widoczne są ślady przeszłości,
w postaci starych przedwojennych na-
pisów na budynkach. Stamtąd pode-
szliśmy pod niewielkie wzniesienie,
na którym znajduje się zamek krzy-
żacki. Dzisiaj mieści się tu hotel, jed-
nakże w części stara warownia jest
udostępniona do zwiedzania. Rozpo-
ściera się stąd zachwycający widok
na dolinę Wisły! Tutaj wstąpiliśmy na
obiad do Restauracji Kolumnowej,
gdzie nasyciliśmy się i ucieszyliśmy
nasze podniebienia wspaniałym
smakiem serwowanych dań. Prze-
bywając w tym miejscu poczuliśmy,
że udało nam się "opanovać Gniew"!

A ja odnalazłam takie moje kociewskie „la dolce vita” i tego Wam życzę! Do zobaczenia na szlaku!



Baza turystyczna na terenie Gminy Lubichowo

AGROTURYSTYKA

Gospodarstwo Agroturystyczne

W ofercie: pokoje, sala biesiadna, miejsce na grilla i ognisko, wiaty zadaszone, prywatne dojście do jeziora wraz z pomostem, noclegi dla rowerzystów, kociewskie trasy rowerowe, plac zabaw, prywatny las.

83 – 240 Lubichowo Wilcze Błota 7 A

tel. 602 292 283

email:kamilamazur24@wp.pl

www.borytucholskiewilczeblota.pl

Gospodarstwo Agroturystyczne Pokoje u Dagmary

Dagmara Mazurek

83 – 240 Lubichowo Mermet 5A

tel. 606 918 657, 58 582 39 26

FB: Pokoje u Dagmary

Agroturystyka Marek i Małgorzata Panas

Szteklin 29, 83-240 Lubichowo

tel. 602 306 091

www.kociewiak.com

OŚRODKI WYPOCZYNKOWE

Ośrodek Wypoczynkowy JASZCZURKA

W ofercie: apartamenty, domki, sala bankietowa, bar, obozy sportowe, spływy kajakowe, wypożyczalnia sprzętu wodnego, smażalnia ryb, sauna z dojściem do jeziora

83 – 241 Ocypel, ul. Turystyczna 3

tel. 608 523 230, 690 023 828

email: ow-jaszczurka@wp.pl

www.ow-jaszczurka.com.pl

FB: Ośrodek Wypoczynkowy Jaszczurka

Ośrodek Wypoczynkowy MALINA

W ofercie: domki, wypożyczalnia sprzętu wodnego, spływy kajakowe

83 – 241 Ocypel, ul. Szkolna 12

tel. 503 031 274

email: kontakt@malina-ocypel.pl

www.Malina-ocypel.pl

FB: Spływy Kajakowe „Malina” rzeka Wda

Ośrodek Wypoczynkowo – Rekreacyjny JUBILAT

W ofercie: domki drewniane, siłownia, plac zabaw, sala bankietowa, sklep, bar, parking przy domku, możliwy pobyt ze zwierzętami, restauracja, tanie obiady, sala weselna, wypożyczalnia sprzętu wodnego.

83-241 Ocypel, ul. Wczasowa 29

tel. 600 311 797, 508 308 675

email: jubilat12@wp.pl

www.jubilatocypel.pl

FB: Ośrodek Wypoczynkowo-Rekreacyjny Jubilat

Ośrodek Wypoczynkowy MLECZARZ

W ofercie: domki, pokoje, sale bankietowe, kręgielnia, wypożyczalnia sprzętu wodnego, masaże relaksacyjne, spływy kajakowe, basen kryty, komora normobaryczna.

83 – 241 Ocypel, ul. Szkolna 16

Tel. 58 582 13 93, 608 303 665

email: domki@mleczarz-ocypel.pl

www.mleczarz-ocypel.pl

FB: Całoroczny Ośrodek Wypoczynkowy Mleczarz w Ocyplu

**Misyjne Centrum Rekreacyjno-
-Formacyjne Księży Werbistów**

W ofercie: domki, obozy zorganizowane

83 – 241 Ocypel ul. Wczasowa 36

tel. 58 582 14 35, 608 490 158

e-mail: osrodek.ocypel@poczta.onet.pl

**Ośrodek Wypoczynkowy
BOROWIAK**

W ofercie: domki letniskowe, pokoje gościnne, wypożyczalnia sprzętu wodnego, spływy kajakowe, bar.

83-240 Szteklin ul. Zielonogórska 1A

tel. 502 493 010

email: borowiak@borowiak.com.pl

www.borowiak.com.pl

**Ośrodek Wypoczynkowy
MARINA KOCIEWSKA**

W ofercie: noclegi, spływy kajakowe, wypożyczalnia sprzętu wodnego, zajęcia z żeglarstwa i motorowodnictwa, sauna, wypożyczalnia rowerów górskich.

83-241 Ocypel ul. Jeziorna 1

tel. 509 485 195, 608 057 639

email: biuro@marinakociewska.pl

www.marinakociewska.pl

Facebook: Marina Kociewska resort and water sports

Ośrodek „VIDA”

w ofercie: domki, pokoje, dojście do jeziora, pomost, wypożyczalnia sprzętu wodnego, miejsce na ognisko, sala weselna

83-240 Szteklin, osiedle Leśne 44,

Tel: 663 820 555

Email: vidaszteklin@gmail.com

FB: Vida Szteklin

INNE NOCLEGI I ATRAKCJE:**Przystanek O2**

W ofercie: dom z własną linią brzegową, prywatną, piaszczystą plażą, pomostem i basenem ogrodowym (4x2x0,8m). Miejsce idealne dla wędkarzy gdyż na wyposażeniu obiektu znajdują się łódka, wędki. Dodatkowo hamaki, meble ogrodowe pod zadaszeniem oraz rowery. Plac zabaw.

83-240 Smolniki, Osiedle Przy Rzece 22c,

Tel: 506 622 900

email: kontakt@przystaneko2.pl

www.przystaneko2.pl

FB: Przystanek O2

Dom wypoczynkowy

w ofercie: 2 sypialnie, salon, kuchnia, łazienka, altanka, miejsce na grilla

83-240 Lubichowo, Mościska 9b,

Tel: 606 385 264

Pole namiotowe BOBEREK

W ofercie: wypożyczalnia sprzętu kajakowego, na polu: miejsce na ognisko, zadaszone wiaty, dostęp do prądu, toalety, prysznic.

83-240 Lubichowo Młynki 3

Tel. 608 575 490

email: kajakiboberek@gmail.com

WWW.poleboberek.pl

FB: kajak-i-polenamiotowe Boberek

**Pole Namiotowe
U DAGMARY**

W ofercie: pole namiotowe, domki imitujące namioty, prąd, sanitariaty, miejsce na ognisko.

Dagmara Mazurek

Wdecki Młyn 2, Wda

Tel. 606 918 657, 58 582 39 26

Facebook: Pole Namiotowe u Dagmary

Apartamenty Julia

Ewa Gadowska-Lakutowicz

W ofercie: dwa apartamenty, mniejszy oraz większy z jadalnią, aneksem kuchennym oraz łazienką.

83-240 Szteklina, ul. Korytybska 7

Tel: 502 109 349

email: ewa24gl@wp.pl

NOCLEGI LUBICHOWO

W ofercie: domy wypoczynkowo-mieszkalne

83-240 Lubichowo ul. Leśna 1A oraz 1B

Tel: 514 141 302

email: witta@poczta.onet.pl

www.noclegilubichowo.pl

TAXI Lubichowo

Tel. 505640330

Ranczo Zbyroza

Gospodarstwo agroturystyczne i zagroda edukacyjna. W ofercie: spotkania z alpakami, kucykami, królikami, zajęcia grupowe, organizacja imprez.

83-240 Osowo Leśne, Osiedle Letniki

Tel: 500 335 200

email: zbyroza@gmail.com

FB: Ranczo Zbyroza

ARTEK - kajaki

W ofercie: spływy kajakowe rzeką Wdą, pole namiotowe, organizacja integracji zakładowych, wynajem dmuchanych zjeżdżalni.

83-240 Wda, ul. Łąkowa

Tel: 509 954 628

email: arturdoering@wp.pl

www.artek.kajaki.pl

FB: ARTEK-kajaki

Strzelnica RKM-Bietowo

W ofercie: imprezy okolicznościowe przy kominku, ognisku: imieniny, urodziny, wieczory kawalerskie, kuligi i inne spotkania towarzyskie, szkolenia strzeleckie dla początkujących, szkolenia strzeleckie dla ubiegających się o pozwolenie na broń, szkolenia strzeleckie dla nowo wstępujących myśliwych: rzutki, rogacz, dzik, lis, treningi strzeleckie przygotowujące do egzaminów, strzelanie rekreacyjne dla nie posiadających pozwolenia na broń pod opieką instruktora strzelectwa, catering.

83-240 Bietowo,

Tel: 728 000 977

email: strzelnica.rkm@gmail.com

FB: Strzelnica RKM-Bietowo

Restauracja Anioł

83-240 Lubichowo

ul. Starogardzka 11

Tel. 508 980 629

znajdź nas na fb

Restauracja Natura 2000

83-240 Lubichowo

Zelgoszcz, ul. Główna 66

Tel. 517 584 526

email: restauracjanatura2000@gmail.com

Znajdź nas na fb

Bibliografia

- Biernacki Franciszek, Milewski Józef, *Bedeker kociewski*, Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Gdańsku Redakcja Zeszytów Kociewskich, Gdańsk 1986.
- Ceynowa Józef, *Nie zaklinaj - sprawdź się może! Legendy i opowieści z Kociewia*, Wydawnictwo Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Wydanie I, Gdańsk 2020.
- Cherek Eugeniusz, *Słownik biograficzny Gminy Lubichowo*, Tom 1, Listopad 2021.
- Kotłowska Regina, *Tradycyjna kuchnia kociewska*, Region, Gdynia 2018.
- Kowalkowski Krzysztof, *Ocypel. Perła Kociewia*, Region, Gdynia 2017.
- Landowski Roman, *Nowy Bedeker Kociewski*, Polnord, Gdańsk 2002.
- Łęgowski Józef, *Materiały etnograficzne z Pomorza Gdańskiego. Kaszuby-Kociewie-Powisłe*, Region, Gdynia 2021.
- Milewski Józef, *Dzieje wsi powiatu starogardzkiego*, część 1, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 1986.
- Milewski Józef, *Dzieje wsi powiatu starogardzkiego*, część 2, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 1986.
- Milewski Józef, *Kociewie w piśmiennictwie i druku. Przyczynki do przewodnika – informatora turystycznego*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności, Regionalna Pracownia Krajoznawcza w Gdańsku, Gdańsk 1980.
- Milewski Józef, *Pojezierze Kociewski i okolice*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1984.
- Milewski Józef, *Starogard GD i okolice*, Sport i Turystyka, Warszawa 1955.
- <https://www.facebook.com/oswolesne/posts/2794269647350566>, 25.05.2020.
- <https://kociewie24.eu/obiekt/dworek-modrzewiowy/>, 23.09.2022.
- <https://kociewie24.eu/obiekt/wies-dlugie/>, 14.02.2022.
- http://blog.kociewiaczy.pl/2004/05/osowo-lesne-historia_13.html, 13.05.2004.
- <https://www.facebook.com/cmentarzOsowoLesne>, 20.10.2022.
- <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/14631,mermet-zurawinowa-czarodziejka-z-kociewia.html>, 6.01.2023.
- Lubichowska Noc Muzeów 2022- Cmentarze Ewangelickie w Gminie Lubichowo, 2.11.2022.
- Lubichowska Noc Muzeów 2021- Modrzewiowy Dworek w Szteklinie, 30.11.2022.

autor: Blanka Obrok-Maciak

Wykonano na zlecenie Urzędu Gminy Lubichowo

ul. Zblewska 8, 83-240 Lubichowo

 **ug@lubichowo.pl**

 **www.lubichowo.pl**

 **Lubichowo-Nasza Gmina**